

DOI 10.4467/25439561KSR.22.022.16374

ORSOLYA NÉMETH

<https://orcid.org/0000-0002-3910-6481>

Pázmány Péter Katolikus Egyetem

Budapest

ZAPOMNIANE MIEJSCA EUROPY WSCHODNIEJ
W ZBIORZE OPOWIADAŃ WĘGIERSKIEJ PISARKI
NOÉMI KISS PT. *RONGYOS ÉKSZERDOBOZ*
(„SFATYGOWANE PUZDERKO NA BIŻUTERIĘ”)

FORGOTTEN PLACES OF EASTERN EUROPE
IN A SHORT STORIES COLLECTION BY
A HUNGARIAN WRITER NOÉMI KISS *RONGYOS ÉKSZERDOBOZ*
("TATTERED JEWEL CASE")

Streszczenie

Pisarka Noémi Kiss oprowadza nas po takich regionach, okolicach i miastach, które kiedyś były powszechnie znane, odgrywały ważną rolę w historii naszej części Europy i które w dzisiejszych czasach są w pewnym sensie zapomniane lub dla typowego Europejczyka wydają się bardzo dalekie (w sensie i dosłownym, i przenośnym), czasem nawet egzotyczne. W swoim szkicu chciałabym pokazać obraz tych miejsc, kultur i mieszkańców, który został zawarty w utworze Kiss. Spróbuję również znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego te miejsca mogły zostać zapomniane.

Abstract

The writer Noémi Kiss shows us around such regions, neighborhoods and cities that were once widely known, played an important role in the history of our part of Europe and which nowadays are somewhat forgotten or far away (literally and metaphorically) to an average European person, sometimes even seem exotic. In my paper I would like to show



the image of these places, cultures and inhabitants, as it is depicted in the work of Kiss. I will also try to find the answer to the question why these places could have been forgotten.

Słowa kluczowe: literatura podróżnicza, Europa Wschodnia, reportaż, historyczne Węgry, ZSRR

Keywords: travel literature, Eastern Europe, reportage, historical Hungary, the Soviet Union

„Tak, tak to jest: ludzie przeważnie ludzą się dwiema błędnymi wiarami – wierzą w wieczną pamięć (ludzi, spraw, czynów, narodów) i w możliwość naprawy (czynów, pomyłek, grzechów, krzywd). Obie te wiary są fałszywe. W rzeczywistości jest właśnie na odwrót: wszystko zostanie zapomniane i nic nie będzie naprawione” – pisze Milan Kundera w *Żart*¹. Choć Kunderze chodzi tu o pamięć ludzi, spraw, czynów i narodów, wydaje się, że można ten cytat odnieść również do miejsc, które, jeśli nie jesteśmy uważni, również mogą zostać zapomniane, a ich istnienie zakwestionowane.

Takie zapomniane, czasem uważane za egzotyczne miejsca często są ulubionym tematem literatury (podróżniczej) Europy Środkowej, niekiedy opisywane w celu próby zachowania czegoś z nich dla przyszłości (przynajmniej w pamięci). Literatura podróżnicza na Węgrzech nie jest tak popularna ani nie ma równie długiej tradycji jak w Polsce, jednak kilka lat temu została wydana książka warta uwagi². To utwór pisarki Noémi Kiss zatytułowany *Rongyos ékszerdoboz. Utazások Kelet-Európában, Bukovina, Galícia, a Balkán, a Kárpátok és a Kaukázus tájain* („Sfatygowane puzderko na biżuterię. Podróże po Europie Wschodniej, w okolicy Bukowiny, Galicji, na Bałkanach, w Karpatach i na Kaukazie”). Autorka w swojej książce prezentuje czytelnikom (częściowo już zapomniane lub nieistniejące) miejsca, kraje, krainy, miasta, które kiedyś odgrywały ważną rolę w życiu naszej części Europy. Patrząc na tytuł węgierskiej publikacji, od razu widać, że jest tu mowa właśnie o takich miejscach, które stanowią często wykorzystywany temat również

¹ M. Kundera, *Żart*, tłum. E. Witwicka, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, [w:] <https://www.scribd.com/doc/299329192/Milan-Kundera-%C5%BBart>, s. 239, [dostęp: 24.05.2022] (wersja *on-line*).

² Oczywiście w wcześniejszych czasach też zostały opublikowane ważne utwory węgierskich autorów w dziedzinie literatury podróżniczej, tylko nie w takiej ilości jak w polskiej literaturze podróżniczej, i też te pozycje nie żyją tak żywo w świadomości publicznej. Myślę tu przede wszystkim o dziennikach podróżniczych Ágnes Nemes Nagy, o książce Miklósa Mészöly’a pod tytułem *Pontos történetek útközben* („Dokładne historie podczas podróżowania”) lub o reportażach niedawno zmarłego György’a Moldovy. Jeśli chodzi o współczesną literaturę polską, miałam tu na myśli współczesne reportaże polskie, reportaże Ryszarda Kapuścińskiego, książki Andrzeja Stasiuka lub Ziemowita Szczerka oraz trylogię węgierską Krzysztofa Vargi.

w literaturze polskiej. Wystarczy wspomnieć twórczość Andrzeja Stasiuka, niektóre książki Krzysztofa Vargi lub kilka pozycji z literatury faktu (reportaże przede wszystkim Jacka Hugo-Badera, Wojciecha Góreckiego, Wojciecha Jagielskiego). W niniejszym szkicu chciałabym zaprezentować obraz wyżej wspomnianych miejsc, opisanych przez Kiss, jak również spróbować odpowiedzieć na pytanie, dlaczego te miejsca mogły ulec zapomnieniu.

Utwór literacki węgierskiej pisarki składa się z następujących części: Bukowina, Saksonia, Lwów, Subotica, Siedmiogród, Kaukaz, Gruzja, Albania, Galicja. Książka po raz pierwszy została wydana w 2009 roku, a w 2018 ukazała się jej druga, wznowiona i poszerzona wersja, ponieważ autorka powtórzyła (przynajmniej częściowo) swoją podróż oraz odkryła nowe miejsca. Już w notce wydawniczej zwraca uwagę to, że we wschodniej części Europy obecne są równoległe „przeszłość i teraźniejszość, pisanie i zapomnienie, znaki i chwasty”³. Kiss podczas drugiej podróży sprawdza, czy te ukryte, prawie zapomniane miejsca, które kiedyś były ważnymi ośrodkami (również kulturalnymi) w Europie, jeszcze istnieją. W tym aspekcie możemy zauważyć pewien rodzaj podobieństwa z dziełami Andrzeja Stasiuka, który w swoim pisarstwie również próbuje uwiecznić miejsca zapomniane, „nieobecne” dla większości mieszkańców Europy. Autor – analogicznie do Kiss – czasem do nich powraca i sprawdza, czy jeszcze istnieją⁴.

Patrząc na tytuły rozdziałów, drugą rzeczą, która rzuca się w oczy, jest to, że w niemal całej książce mamy do czynienia z miejscami odgrywającymi ważną rolę w życiu i historii Węgier (Siedmiogród, Saksonia, Galicja, Wojwodina), a które dziś absolutnie się zmarginalizowały oraz co do których zainteresowanie węgierskiej pisarki jest oczywiste i logiczne. Drugą i mniejszą grupę opisanych miejsc stanowią takie kraje i krainy (Kaukaz, Gruzja), które przez długi czas były częściami ZSRR i które dla przeciętnego Europejczyka – ponieważ nie są zbyt znane – mogą się wydawać egzotyczne, a z tego powodu znaleźć się w centrum zainteresowania (nie tylko pisarzy). Niemniej wszystkie te miejsca należą do lub znajdują się bardzo blisko tej części europejskiego kontynentu (lub świata), którą Przemysław Czapliński nazwał „brudem Europy”⁵, o którym Wolfgang Büscher pisał: „Wschód jest czymś, czego nikt nie chce. Co każdy strzepuje z płaszcza, jakby mu jakiś ptak na rękaw narobił. Etykietę Wschodu podaje się dalej – na wschód”⁶.

³ N. Kiss, *Rongyos ékszerdoboz*, Budapest, Magvető, 2018, [tłum. własne – O.N.].

⁴ Taką tendencję u Stasiuka można zaobserwować w następujących utworach: *Opowiadanie galicyjskie*, *Biały kruk*, *Dukla*, *Jadąc do Babadag* i w pewnym sensie też w eseju pisanym razem z Jurijm Andruchowyczem, pt. *Moja Europa* (zresztą ta tendencja czasem jest obecna również w eseju ukraińskiego pisarza).

⁵ P. Czapliński, *Poruszona mapa*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2017, s. 12.

⁶ Przemysław Czapliński powołuje się na książkę Büschera *Moskwa. Podróż na piechotę*. P. Czapliński, *Poruszona...*, op.cit., s. 12.

Jeśli chodzi o określenie gatunku utworu literackiego węgierskiej pisarki, to badacz nie jest w łatwej sytuacji, ale chyba jest on najbliższy pewnego rodzajowi zbioru osobistych reportaży podróżniczych⁷. Chociaż oczywiście opisy krain, miejsc, miejscowości stoją w centrum tych reportaży–esejów, to autorka zwykle dodaje do nich swoje własne, osobiste historie i przygody, dlatego nie można uznać jej tekstu za czysty reportaż. Rozdziały książki Kiss prawie zawsze zaczynają się mottom zapożyczonym albo z literatury światowej, albo z literatury węgierskiej, które dobrze pasuje do wskazanego w danym rozdziale miejsca. W taki sposób na przykład w części o Siedmiogrodzie znajdziemy motto od Zsigmonda Móricza⁸, znanego przedstawiciela węgierskiej literatury realistycznej, w części o Galicji od Brunona Schulza⁹. (Zresztą to właśnie Galicja, a w tym Lwów, jest w książce nazywane – „sfatygowane puzderko na biżuterię”). Zatem można tu zauważyć pewną intertekstualność. Dodatkowo, autorka podczas swoich podróży i również do napisania tekstów często używa starych bedekerów i to właśnie dzięki nim już zbliżamy się do tematu zapomnienia, ponieważ te zawsze są dawne, zapomniane (znalezione przypadkowo w antykwariacie bedekery niepamiętanych autorów). W tym sensie książka Kiss również stanie się pewnym bedekerem. Impulsem do podróży i do napisania eseju–reportażu był dla niej wiedeński bedeker z 1901 roku *Illustrierter Führer durch die Bukowina* („Ilustrowany przewodnik po Bukowinie”), który, co istotne, pisarka dostała w prezencie „przeciw zapomnieniu”¹⁰.

Kiss w swojej publikacji podejmuje śmiałą próbę walki przeciw zapomnieniu, a robi to, udowadniając, że wbrew zniszczeniu, i czasem wbrew pozorowi, te stare miejsca nadal istnieją. Taką tendencję można zaobserwować również na poziomie tekstowym, ponieważ bardzo często spotykamy się z następującymi frazami: „upewniać się, że te miejsca istnieją” (Bukowina), „czy istnieje jeszcze?” (Saksonia), „Czerniowce istnieją”¹¹. Na przykład o Lwowie Kiss dosłownie pisze, że jest on „zapomnianym zakątkiem Europy”¹². Zapomnienie bardzo ostro jest widoczne

⁷ Tu muszę dodać, że w węgierskiej literaturze gatunek reportażu bądź literatury faktu nie jest ani tak znany, ani tak popularny jak w literaturze polskiej, nawet nie ma takich tradycji, jak w Polsce. We współczesnej literaturze węgierskiej brakuje takiego fenomenu, jakim jest reportaż podróżniczy w literaturze polskiej. W latach trzydziestych i sześćdziesiątych XX wieku kwitnął gatunek socjografii, która czasami jest traktowana na równi z reportażem polskim. Niemniej osobiście nie zgadzam się z tą teorią, ponieważ, w mojej opinii, socjografia należy do kręgu literatury fachowej, z tych utworów brakuje właśnie tego stylu beletrystycznego, co czyni polski reportaż specjalnym fenomenem. Myślę, że w przeciwieństwie do socjografii, polski reportaż może być traktowany jako literatura piękna.

⁸ N. Kiss, *Rongyos...*, op.cit., s. 23.

⁹ Ibidem, s. 74.

¹⁰ Ibidem, s. 5, w oryginale: „a múlt felejtése ellen” [tłum. własne – O.N.].

¹¹ Ibidem, ss. 6, 25, 63, w oryginale: „megbizonyosdotam volna létezésükör”, „vajon létezik-e?”, „Csernovic létezik” [tłum. własne – O.N.].

¹² Ibidem, s. 74, w oryginale: „Európa elfeledett szeglete” [tłum. własne – O.N.].

w używanych przez autorkę obrazach, często widzimy te opisujące zniszczenie, próchnicę, erozję miejsc, budynków, rzeczy, a wraz z tym oczywiście erozję i zniknięcie pewnych dawnych kultur, czasem ludów. Dobrym odzwierciedleniem tego ostatniego może być reportaż z Suboticy, w którym pisarka zaznacza: „jest tu dużo hałasu ludowego, ale bez ludu”, „kwitnie tu kultura, która nie ma swojego kraju”¹³. We wszystkich repozycjach pojawiają się cmentarze i groby jako najbardziej konkretne symbole zapomnienia (jak i pamięci, niemniej tu granica pomiędzy pamięcią a zapomnieniem jest bardzo cienka).

Tym wszystkim spostrzeżeniom często towarzyszą zimne, ciemne, deszczowe, błotniste obrazy, które jeszcze bardziej wzmacniają uczucie zapomnienia. Ponadto, wspólną cechą wszystkich tekstów jest to, że została w nich umieszczona krótka historia danej krainy, co znów jakby ma za zadanie zapobiec temu, aby miejsca te popadły w zapomnienie. Czasem wydaje się, że autorka za pomocą takich metod, jak szczegółowe opisywanie miejsc, ludzi, budynków, kolorów, a nawet zapachów oraz wspomnianie historycznych wydarzeń i dat, rozpaczliwie próbuje uratować te miejsca od zapomnienia. Ponownie należy zwrócić uwagę na podobieństwa tych tekstów do utworów literackich Stasiuka, w tym sensie, że celem polskiego pisarza jest również ratowanie prawie zapomnianych, erodowanych miejsc. Ważne, aby odróżniać pamięć kolektywną i jednostkową, bo zdarza się, że coś w zbiorowej pamięci już nie istnieje, ale w prywatnej zostało zachowane. Węgierska pisarka wskazuje również na ten aspekt, opisując Czerniowce i huculszczyznę z początku lat 2000: „nie ma ani jednej tablicy pamiątkowej, jest tylko pamięć osobista i są historie rodzinne”¹⁴. A w gorszym przypadku „pamiętają tylko rzeczy”¹⁵.

Zobaczymy, jak wyglądają te pojedyncze, kiedyś kwitnące miejsca w eseju-reportażu węgierskiej pisarki, zaobserwujmy, w jakim stopniu stały się one ofiarami zapomnienia. Podróż zaczyna się w Bukowinie, w historycznym regionie, który jest ważny z perspektywy historii Węgier i ze względu na żyjącą tam grupę etniczną Seklerów bukowińskich (ów region odegrał również rolę w historii Polski, ponieważ był on częścią unii polsko-saskiej). Kiss już na początku swojego utworu operuje kilkoma bardzo wymownymi alegoriami, jej Bukowina jawi się jako pejzaż pamięci, a później pisze wprost, że stanowi ona tylko pamięć, czyli – jeśli obrócimy to stwierdzenie – została zapomniana. Do zapomnianych miejsc przynależą również zapomniani (starzy) ludzie, których starość, jako obraz, staje się ważnym elementem prozy autorki, przykładowo: „po ulicach chodzą zestarzałe ciała”, gdzie indziej

¹³ Ibidem, s. 134, w oryginale: „csupa népies zaj, igazi nép nélkül”; „egy viruló kultúra, melynek nincs saját országa” [tłum. własne – O.N.].

¹⁴ Ibidem, s. 62, w oryginale: „emléktáblák sincsenek, csak személyes emlékezet, saját családtörténet” [tłum. własne – O.N.].

¹⁵ Ibidem, ss. 60-61. Chodzi tu o muzeum wiejskie, do którego prawie nikt nie chodzi.

wspomina się o „ginącej wsi”. Bohaterami Kiss (albo raczej bohaterkami) są zwykle staruszki¹⁶.

Pisarka zaznacza, że wbrew pozorom region Bukowiny jest częścią Europy. W tym stwierdzeniu możemy zaobserwować dosyć typowy element literatury środkowoeuropejskiej, tj. że autorzy za wszelką cenę chcą udowodnić, że my tutaj też jesteśmy Europejczykami, a z tego powodu nie możemy popaść w niepamięć (wystarczy pomyśleć o tekstach Milana Kundery, Czesława Miłosza czy Györgya Konráda). Jednocześnie Kiss wprowadza obraz (dokładnie w opisie miasta Czerniowce), który mówi właśnie o tym, że „na ścianach budynków nie można ukryć śladów różnych okresów”¹⁷, więc nie mogą one zostać zapomniane. Pojawia się jedno interesujące zdanie o tym, że „teraźniejszość Europy Środkowej jest rozdrobniona”¹⁸, co, moim zdaniem, może być rozumiane jako pewnego rodzaju odpowiedź na pytanie, dlaczego te miejsca mogły zostać zapomniane.

Jadąc dalej, następny historyczny region, który odwiedzamy, to Saksonia Siedmiogrodzka, w związku z którą autorka używa następujących stwierdzeń: „zaokrąglony mit”, „żyje tu tak wiele zgniłych legend [...], że nie można dokładnie odkrywać przeszłości Sasów”¹⁹. Owa przeszłość, Sasi i chyba miejscowości również poszły w niepamięć. Innymi słowy, „Siebenbürgen jest czasem przeszłym”²⁰. Niemniej w tym samym czasie najważniejsze tutejsze miasto, Sybin, zostało odnowione, jakoby w przeciwieństwie do małych miejscowości i przeszłości reprezentowało ono teraźniejszość (albo w przeciwieństwie do zapomnienia – pamięć). Choć Sasów prawie już nie ma, to niektórzy ludzie rozpaczliwie usiłują dowiedzieć, że oni jednak są Sasami – w taki sposób próbują walczyć przeciw zapomnieniu (dawne, niegdyś kwitnące kultury również mogą ulegać zapomnieniu).

Jeśli chodzi o inne części dzisiejszego Siedmiogrodu, to w ich opisie spotkamy takie obrazy i zdania, które nawiązują do historii, do przeszłości, jak i do tego, że tutejszy dawny krajobraz powoli pójdzie w niepamięć. Autorka ponownie operuje takimi wyrazami jak „ginące wsie”, przywołuje rzadkie dziś tabory Romów. Najbardziej wyrazistym obrazem zapomnienia i zanikania jest tu chyba obraz pustego kościoła²¹.

¹⁶ Ibidem, ss. 11-21, w oryginale: „előregedett testek járnak az utcákon”; „kihaló falu” [tłum. własne – O.N.].

¹⁷ Ibidem, s. 68, w oryginale: „nem lehet eltüntetni egyik korszakot sem az épületek házfaláról!” [tłum. własne – O.N.].

¹⁸ Ibidem, s. 5, w oryginale: „Kelet-Európa jelene annyira töredezett” [tłum. własne – O.N.].

¹⁹ Ibidem, ss. 23-29, w oryginale: „egy lekerekített mitoz”; „annyi korhadat legenda él itt [...]”, hogy elég pontatlanul lehet a szász múltat kinyomozni” [tłum. własne – O.N.].

²⁰ Ibidem, s. 41, w oryginale: „Siebenbürgen múlt idő” [tłum. własne – O.N.].

²¹ Ibidem, ss. 168-171.

Następnym przystankiem staje się najbardziej znane zapomniane miasto – Lwów, który ma swoją przeszłość zarówno polską, jak i węgierską (Monarchia Austro-Węgierska). Już podtytuł tego rozdziału jest bardzo wymowny: „Zapomniany zakątek Europy”. Tu przede wszystkim zauważamy, że ludy kiedyś żyjące w tym miejscu, zaginęły, ich bytowanie poszło w niepamięć lub przynajmniej przeszło do historii: „Podobno Polacy też mieszkali w Galicji, ale ich już nie ma. [...] Żydzi też mieszkali, ich też nie ma. Ormianie, Szkoci, Włosi też. Wszystkich ich brakuje”²². W kontekście Lwowa nie spotkamy takich ostrych obrazów zapomnienia i nieistnienia, raczej stają się one ważną historią miasta, która jest bardzo złożona, a w związku z którą autorka wspomina o różnych zmiarach i renesansach (na przykład historia niemiecka, renesans włoski, polski, ukraiński). Jakby zgodnie z tymi częściowo zapomnianymi okresami historycznymi autorka używa różnych (czasem też zapomnianych) nazw tego miasta, w różnych wersjach językowych: Leopoldis, Lwów, Lemberg, Lviv, Ilyvó.

Wydaje się, że tylko Lwów jest takim mniej więcej znanym i niezapomnianym miejscem w Galicji. Pisarka kilka lat później podróżuje po niej, ponieważ chce udowodnić, że ten region, o którym różni, dobrze węgierskiej autorce znani autorzy (między innymi Bruno Schulz, Martin Pollack lub Andrzej Stasiuk) tak pisali, jakby praktycznie już nie istniał (innymi słowy został zapomniany). Stasiuk w *Dukli* zaznaczy: „No i nie myliłem się. Dukli groziło nieistnienie”²³. To tylko jeden krótki przykład, w przeciwieństwie do którego Kiss napisze, że „nie ma pustych map” i „że życie jakoś rysuje się na nich”²⁴. Niemniej w końcu dojdzie do wniosku, że Galicja jest takim regionem, którego przeszłość została obrabowana²⁵.

Następnym i jednocześnie ostatnim miejscem, które było częścią historycznych Węgier, i któremu autorka poświęca uwagę, jest miasto Subotica na Wojwodinie. Ton tego rozdziału i opisu miejscowości różni się trochę od tonu poprzednich części, ponieważ pisarka pojedzie do Suboticy razem z przyjaciółką, która jest stamtąd. Rozdział ów jest najbardziej osobisty, ale tym samym, i właśnie dzięki tej osobistej perspektywie, można tu odkrywać dodatkowe zapomniane miejsca w środku miasta (jak na przykład starą synagogę), które możemy traktować jako miejsce idące w niepamięć. Jeśli chodzi o tę część Europy, to najważniejszymi i najbardziej bolesnymi wydarzeniami ostatnich dekad były wojny południowo-włosańskie w latach dziewięćdziesiątych. Wojny te aż do dziś pozostawiają swoje

²² Ibidem, s. 77, w oryginale: „Állítólág lengyelek is laktak Galiciában, de már nincsenek sehol. [...] Zsidók is laktak, ök sincsenek. Örmények, osztrákok, skótok és olaszok is. Hiányoznak.” [tłum. własne – O.N.].

²³ A. Stasiuk, *Dukla*, Wołowiec, Wydawnictwo Czarne, 2005, s. 39.

²⁴ N. Kiss, *Rongyos...*, op.cit., s. 229, w oryginale: „valahogy rárajzoldik az élet” [tłum. własne – O.N.].

²⁵ Ibidem, s. 230.

ślady – fizyczne, na budynkach, jak i mentalne, które to w pewnym sensie zapobiegają zapomnieniu. Kiss od razu zwiedza „pozostałości wojny”, co jest równie tak oczywistym programem, jak pójście do czardy²⁶. W innym sensie to właśnie wojna powoduje zapomnienie, bo dzięki niej człowiek pamięta te miejsca tylko z czasów przebiegu walk. Potem zostają one jakby pozbawione swojej przeszłości, więc z tej perspektywy znów mamy do czynienia z miejscem zapomnianym. „Hasłem” podróży do Suboticy będzie „poszukajmy wspomnień”²⁷, co znowu brzmi tak, jakby te wspomnienia służyły udowodnieniu istnienia miasta.

Pozostając na południu Europy, w książce został umieszczony krótki rozdział o Albanii, która jest pierwszą krainą niemającą nic wspólnego z historycznymi Węgrami. Choć nie jest ona zbyt znanym krajem, to i tak przyciąga podróżnika, który interesuje się miejscami „nieturystycznymi”. Autorka zamieszcza tu jedną, ważną moim zdaniem, uwagę, kiedy pisze, że chodzić po albańskich górach to tak „jakby nikogo przed tobą nie było”, więc jakby te miejsca nie istniały albo były totalnie zapomniane. W dalszych partiach tekstu autorka operuje metodą, za pomocą której przedstawia historię Albanii, co wydaje się, że służy zapobieganiu zapomnieniu.

Dla przeciętnego Europejczyka chyba jeszcze mniej znane i tym bardziej egzotyczne są kraje i krainy byłego ZSRR. W polskiej literaturze (przede wszystkim w literaturze faktu) znajdziemy mnóstwo przykładów takiego zainteresowania. W tomie Kiss znajduje się rozdział o Kaukazie, a dokładnie o Azerbejdżanie i Gruzji. Tu znów odgrywają ważną rolę cmentarze jako obrazy, jako symbole (nie)zapomnienia. Autorka odwiedza prawie absolutnie nieznane miejsca, jak na przykład klasztory na skałach, aby w taki sposób, za pomocą opisu, można było uratować je od odejścia w niepamięć²⁸. Jeśli chodzi o obrazy, jakimi autorka opisuje Kaukaz, spotkamy się z następującą frazą: „żółta, wysuszona pustynia kamieni”²⁹. Zauważa, że Baku jest twarzą Azerbejdżanu, ale kraj tylko wtedy będzie niejako mieć swoje ciało, kiedy człowiek odwiedzi resztę jego terytoriów, czyli zapomniane peryferie³⁰. Ważne, że jest tu mowa nie tylko o miejscach, które łatwo mogą popaść w niepamięć, ale też o ludach, kulturach. Kiss pisze o pewnej grupie Żydów radzieckich, których przodkowie od wieków żyją w Azerbejdżanie i o których prawdopodobnie niewielu ludzi wie lub pamięta³¹. Jest też możliwe, że Żydzi radzieccy i ich historia w ogóle nie istnieją w wystarczającym stopniu w pamięci kolektywnej³². Rozmów-

²⁶ Ibidem, s. 131.

²⁷ Ibidem, s. 137, w oryginale: „keressünk emlékeket” [tłum. własne – O.N.].

²⁸ Ibidem, ss. 199-203.

²⁹ Ibidem, s. 194, w oryginale: „Sárga, kiszáradt kősvatagon át haladunk.” [tłum. własne – O.N.].

³⁰ Ibidem, ss. 193-194.

³¹ Ibidem, s. 190.

³² Pozostając przy literaturze faktu, długi rozdział poświęca historii i życiu Żydów radzieckich Jacek Hugo-Bader w swoim tomie reportażu pt. *W rajskiej dolinie wśród zielska*, J. Hugo-Bader,

cami autorki są starsi mężczyźni, weteranie (wcześniej wspomnieliśmy o przykładowej rozmowie ze starszuskami), więc takie osoby, które są przedstawicielami ginącego świata, który łatwo i szybko może zostać zapomniany. Jest to taki świat, który – jak pisze Wojciech Górecki – „od czterdziestu, a może i czterystu lat się nie zmienił, tylko materiały są inne, teraz królują tworzywa sztuczne”³³.

Cały tom węgierskiej pisarki charakteryzuje pewnego rodzaju melancholia, której często towarzyszy również nostalgia i czasem tęsknota za przeszłością³⁴. Widzimy tu takie krainy naszej części Europy (i Azji), które nie żyją, albo tylko w małym stopniu żyją w pamięci zbiorowej, i w przypadku których istnieje obawa, że popadną w niepamięć lub tylko dzięki takim książkom zostaną uratowane od zapomnienia. Jeśli jest mowa o takich miejscach, które stają się coraz mniej znane i coraz bardziej zapomniane, to zawsze wchodzi w grę takie krainy, okolice, miasta, które historycznie zawsze należały do innego kraju, do innego imperium, gdzie przeplatały się różne kultury i ludy. Nie miały one więc ciągłości w swojej historii i kulturze, co może prowadzić do zapomnienia. Jak pisze na końcu książki Kiss, „[...] teraz połączę ze sobą wspomnienia, Galicja, Bukowina, Chasydzi [...], groby, kamienie [...], zabawne, wesołe, łagodne łwy [...]. To jest naiwna bajka o tym, czego nie ma i nie było”³⁵.

Literatura

- Bieńczyk M., *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty*, II wyd., Warszawa, Wydawnictwo Sic!, 2000, (cop. 1998), 176 ss.
- Czapliński P., *Wschód, czyli brud Europy*, [w:] Idem, *Poruszona mapa*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2017, 417 ss.

Rosja. A rewolucja to przecież miała być przyjemność, [w:] *W rajskiej dolinie wśród zielska*, Wołowiec, Wydawnictwo Czarne, 2010, ss. 85-125. W węgierskiej literaturze takiego opisu do tej pory nie znalazłam.

³³ W. Górecki, *Toast za przodków*, Wołowiec, Wydawnictwo Czarne, 2010, s. 15.

³⁴ Chyba warto tu dodać, że Marek Bieńczyk w *Melancholii* (powołując się na wykład Waltera Lepenienisa) ostrzega przed myśleniem melancholicznym: „Walter Lepenies w wygłoszonym paręset metrów dalej wykładzie inauguracyjnym w Collège de France, poświęconym «końcowi utopii i powrotowi melancholii», mówił niedawno o kolejnej chwili historycznej, gdy w myśli europejskiej może przeważać skłonność melancholijna. Nastaje raz jeszcze czas melancholii, opowiadał i zarazem przestrzegał przed ponownym w dziejach Europy odwróceniem monety, której Melancholia i Utopia są – jak pisał Günter Grass – orłem i reszką”, M. Bieńczyk, *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty*, II wyd., Warszawa, Wydawnictwo Sic!, 2000, (cop. 1998).

³⁵ N. Kiss, *Rongyos...*, op.cit., s. 236, w oryginale: „Most ősszedrótózom az emlékeket, Galícia, Bukovina, a haszidok [...]. Sírok, kövek [...], játékos, vidám, szelíd oroszlánok. [...] Ez itt a semmi, a nincs és a volt naiv meséje.” [tłum. własne – O.N.].

- Górecki W., *Lekcja geografii*, [w:] Idem, *Toast za przodków*, Wołowiec, Wydawnictwo Czarne, 2010, 387 ss.
- Hugo-Bader J., *Rosja. A rewolucja to przecież miała być przyjemność*, [w:] Idem, *W rajskiej dolinie wśród zielska*, Wołowiec, Wydawnictwo Czarne, 2010, 397 ss.
- Kiss N., *Rongyos Ékszerdoboz*, Budapest, Magvető Kiadó, 2018, 255 ss.
- Kundera M., *Żart*, tłum. E. Witwicka, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1999, wersja pdf, [w:] <https://www.scribd.com/doc/299329192/Milan-Kundera-%C5%BBart>, 260 ss. [dostęp: 24.05.2022].
- Stasiuk A., *Dukla*, Wołowiec, Wydawnictwo Czarne, 2005, 125 ss.

References

- Bieńczyk M., *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty* [Melancholy. About Those Who Will Never Find a Loss], 2nd ed, Warszawa, Wydawnictwo Sic!, 2000, (cop. 1998), 176 pp.
- Czapliński P., *Wschód, czyli brud Europy* [The East, or the Dirt of Europe], [in:] Idem, *Poruszona mapa* [An Adjusted Map], Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2017, 417 pp.
- Górecki W., *Lekcja geografii* [Lessons of Geopgraphy], [in:] Idem, *Toast za przodków* [Toast to the ancestors], Wołowiec, Wydawnictwo Czarne, 2010, 387 pp.
- Hugo-Bader J., *Rosja. A rewolucja to przecież miała być przyjemność* [Russia. And the Revolution Was Supposed to Be a Pleasure], [in:] Hugo-Bader J., *W rajskiej dolinie wśród zielska* [In a Paradise Valley Among Weeds], Wołowiec, Wydawnictwo Czarne, 2010, 397 pp.
- Kiss N., *Rongyos Ékszerdoboz* [Tattered Jewel Box] Budapest, Magvető Kiadó, 2018, 255 pp.
- Kundera M., *Żart* [The Joke], Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1999, pdf version. Available at: <https://www.scribd.com/doc/299329192/Milan-Kundera-%C5%BBart>, 260 pp. [accessed: 24.05.2022].
- Stasiuk A., *Dukla* [Dukla], Wołowiec, Wydawnictwo Czarne, 2005, 125 pp.